Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 50 gr.



APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 11. WARSZAWA, LISTOPAD 1931. Rok IV.

WYCHODZI CO MIESIĄC. RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

SAMODZIELNE CZYNNOŚCI SEKRETARZA SĄDOWEGO W ANGLJI

W numerze 10 „*Głosu Sądownictwa*" został zamieszczony interesujący artykuł p. Edwarda Sommera, p. t. „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji". Jest to już trzeci z rzędu pod tym tytułem artykuł, w którym autor omawia szczegółowo ustrój sądownictwa angielskiego. Interesujących się tym tematem odsyłamy do Nr. 4 i 6 „Głosu Sądownictwa" z r. b. W ostatnim artykule autor porusza sprawę ustroju t. zw. *sądów hrabskich*, odpowiadających mniej więcej naszym sądom grodzkim w zakresie spraw cywilnych, oraz sprawę właściwości, przedstawiając ją jak następuje:

„Właściwe są sądy hrabskie naogół dla wszystkich cywilnych spraw spornych do następującej granicy wartości przedmiotu sporu:

W sprawach ze stosunku prawa obligatoryjnego i rzeczowego do 100 funtów szterlingów,

w sprawach spornych spadkowych, o ile wartość spadku ruchomego nie przekracza 200 funt. szt., zaś wartość spadku nieruchomego 300 funt. szt.,

w sprawach morskich do 300 funt. szt., zaś o ile rozchodzi się o wydobycie zatopionych okrętów o ile wartość zatopionego ładunku nie przekracza 1000 funt. szt., a same roszczenie z tego tytułu kwoty 300 funt. szt.

Nadto są sądy hrabskie sądami konkursowemi i egzekucyjnemi bez żadnego ograniczenia co do wartości. O ile zaś rozchodzi się o spory wynikłe z postępowania konkursowego, to granicę ich kompetencji stanowi wartość przedmiotu sporu do 200 funtów szt.

Wkońcu są sądy hrabskie właściwe do załatwienia rekursów do orzeczeń lokalnych (hrabskich) władz administracyjnych, są w pewnej mierze instancją nadzorczą nad lokalnemi władzami administracyjnemi, — oraz są sądami administracyjnemi dla pewnych rodzajów spornych spraw administracyjnych o ile podpadają kompetencji danych władz lokalnych (hrabstwa).

W dalszym ciągu tego artykułu autor przechodzi do spraw personalnych, obrazując obsadę sądów:

„Jak już wspomniałem, stanowią obsadę sądów hrabskich następujący funkcjonarjusze:

sędzia jako kierownik (wyjątkowo 2 sędziów), sekretarz sądowy, t. zw. registrator, jako kierownik kancelarji ewentualnie dwóch sekretarzy oraz dodany registratorowi pomocniczy personel kancelaryjny".

Na uwagę zasługuje zakres czynności sędziego, a szczególnie — co nas najwięcej interesuje — zakres czynności sekretarza, więc czytamy, że:

„Co się tyczy zakresu działania sędziego, to prócz kierownictwa sądem oraz kierownictwa w procesie, jest on władny wydawać wszelkie zarządzenia, potrzebne podczas rozprawy i poza rozprawą w szczególności do wydawania tymczasowych zarządzeń, nakazów zapłaty i t. p. — t. zn. ma tą samą władzę, jak nasz sędzia. Jednakże w wykony-

waniu tej władzy wyręczany jest w przeważnej mierze przez registratora. Ów registrator jest nietylko kierownikiem biura sądowego, lecz także pomocnikiem sędziego. Jako taki załatwia on przedewszystkiem wszystkie czynności, jakie potrzebne są do przygotowania rozprawy i pozostają do załatwienia poza rozprawą.

W szczególności bada on, czy wniosiona skarga podlega kompetencji sądu hrabskiego, a jeżeli nie, to orzeka jej odrzucenie. Wydaje on tymczasowe zarządzenia, nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczem i t. p. Dopiero wniesione przeciw temu opozycje (sprzeciwy) załatwia sędzia.— Dalej ma registrator prawo wydawać wyroki z uznania, spisywać ze stronami ugody i wydawać na tej podstawie (znane procedurze angielskiej) wyroki ugodowe. Również może wydawać wyroki zaoczne w wypadkach omieszkania ze strony powoda, — t. zn. wydać wyrok oddalający skargę i zasądzający powoda na ponoszenie kosztów sporu. W razie omieszkania ze strony pozwanego, odnośny wyrok zaoczny tylko w niektórych sprawach wydany być może przez registratora, — z reguły zaś zastrzeżone są wypadki decyzji sędziego, (z powodu, że tu i materjalne uzasadnienie skargi badane być musi). W końcu ustala registrator (podobnie jak w Wielkopolsce sekretarz sądowy) koszty sporu.

Jednakowoż nietylko poza rozprawą, lecz i w toku samej rozprawy spełnia registrator samoistnie rozmaite zlecone mu czynności. W sprawach, gdzie tak zasada jak i wysokość roszczenia są sporne, jak np. w sporach o odszkodowanie, rozstrzyga sędzia spór co do zasady, zaś dalsze prowadzenie sporu, tyczące zbadania wysokości roszczenia (wysokości odszkodowania), zleca on registratorowi. Końcowy wyrok wydaje wówczas sędzia na podstawie sprawozdania registratora. Podobnie może sędzia w sporze rachunkowym zlecić registratorowi samoistne zbadanie rachunków, z której to części sporu zdaje registrator sędziemu sprawę, a wyniki jego sprawozdania zużytkowuje sędzia w dalszej części sporu, ewentualnie wydaje wyrok na podstawie tego sprawozdania. We wszystkich tych wypadkach służy obu stronom prawo co do każdego spornego punktu odwołać się do decyzji sędziego.

Wkońcu prowadzi registrator samoistnie drobne spory wedle equity (zasad słuszności), oraz opracowuje wyroki, które podlegają jednak aprobacie przez sędziego.

Podobnie jak sędziowie pokoju danego okręgu, tak też i sędziowie sądów hrabskich danej prowincji zjeżdżają się od czasu do czasu a przynajmniej raz na rok, na wspólne narady, na których zapadają uchwały w sprawie bliższego unormowania szczegółów organizacji i postępowania sądowego, które mają następnie obowiązywać w sądach hrabskich. Jak już bowiem zaznaczyłem, zawierają pisane ustawy (o t. zw. statute laws) tylko ogólne (ramowe) postanowienia o organizacji i o procedurze, zaś szczegóły unormowane i z biegiem czasu też zmienione zostają przez sędziów odnośnego sądu".

A następnie autor w obszernym rozdziale: „Sądy hrabskie, a nasze sądy grodzkie cywilne" czyni takie uwagi:

„Już przy pobieżnem czytaniu rzuca się każdemu w oczy różnica, jaka zachodzi w zakresie działania sędziego w stosunki do zakresu działania jego urzędnika kancelaryjnego, sekretarza (registrara) w Anglji a w Polsce) W Anglji pomaga sekretarz sędziemu w załatwianiu wszystkich spraw, a wyręcza go w załatwianiu tych spraw, w których nie są wymagane jakieś większe wiadomości prawnicze. Jak to przedstawiłem, załatwia sekretarz wszelkie czynności przygotowawcze, wydaje rozstrzygnięcia natury formalnej, gdzie nie potrzeba większych wiadomości prawniczych, gdzie z reguły wystarczają zasadnicze wiadomości z prawa formalnego, jak np. odrzuca skargi z powodu niewłaściwości danego sądu, feruje wyrok zaoczny przeciw powodowi, który dopuścił się omieszkania i t. p. Wydaje dalej nakazy zapłaty, tymczasowe zarządzenia. Wszystkie te czynności możnaby i u nas śmiało powierzyć kwalifikowanemu, t. j. egzaminowanemu sekretarzowi o kilko- lub kilkunastoletniej praktyce procesowej, gdyż ów urzędnik kancelaryjny przedkładając sędziemu przez szereg lat pisma przygotowawcze, musi te pisma przygotowawcze przeczytać celem wciągnięcia sprawy do odpowiedniego rejestru, a następnie wygotowując zapadłe na podstawie tych pism przygotowawczych rozstrzygnięcia sędziego, nabędzie w ciągu kilku a przynajmniej kilkunastu lat, nawet przy przeciętnych zdolnościach, odpowiednie formalne wiadomości z dziedziny prawa procesowego, by przeciętny codzienny wpływ tego rodzaju móc samoistnie załatwić. W razie, gdyby zdarzył się jakiś trudniejszy wypadek miałby on zawsze możność bądź to zasięgnąć porady sędziego, bądź też odstąpić sędziemu ową trudniejszą sprawę do załatwienia.

Jeszcze mniej wątpliwości nasuwałaby kwestja zlecenia przez sędziego procesowego owemu egzeminowanemu sekretarzowi o kilkunastoletniej praktyce, przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawach, gdzie sędzia przeprowadził i rozstrzygnął spór co do zasady skargi, a zatem rozstrzygnął już zazwyczaj wszystkie zachodzące w tej sprawie kwestje prawne i trudniejsze zagadnienia, a pozostałoby jedynie cyfrowe ustalenie wysokości roszczenia (np. odszkodowania). To samo, tylko w odwrotnym kierunku, ma miejsce w procesach rachunkowych, gdzieby sekretarz zbadawszy rachunki wedle wskazówek sędziego w postępowaniu przygotowawczem i zdając sędziemu następnie o tem sprawę, zaoszczędziłby sędziemu przeprowadzenie żmudnych cyfrowych zestawień, zabierających dużo czasu, a nie wymagających zazwyczaj żadnych wiadomości prawniczych. W razie, gdyby sekretarz to źle załatwił, może przecież strona odwołać się do decyzji sędziego.

Odbierając sędziemu owe prawie że mechaniczne, a wiele czasu zabierające czynności, jest Anglja w możności obyć się znikomą ilością sędziów. A jak jest u nas?

U nas nietylko nie odciąża się sędziego przez odjęcie mu tych mało inteligencji wymagających czynności procesowych, ale nadto nakłada się na jego barki czysto manipulacyjne (kancelaryjne) czynności, jak np. wydawanie zarządzeń, tyczących się doręczanie pism przygotowawczych, obliczenie kosztów sądowych (w Małopolsce i wedle polskiego projektu procedury cywilnej) stwierdzenie, kiedy i komu doręczono wyroki w postępowaniu i na sprzeciw i t. p. Z tego też powodu mimo, że Polska ma kilkunastokrotnie większy etat sędziowski niż Anglja, nie jest sędzia polski w stanie podołać swych obowiązkom.

Reasumując powyższe wywody, można postawić tezę: W Anglji sędzia jest użyty tylko do czynności wymagających większej wiedzy prawnej; czynność jego w procesie ograniczoną jest do prowadzenia decydujących stadjów postępowania dowodowego i do wyrokowania.

Natomiast u nas nietylko nie daje się sędziemu żadnej pomocy w prowadzeniu sporu, lecz marnuje się jego czas i siły na czynności czysto kancelaryjne".

Od szeregu lat wysuwamy, jako jeden z zasadniczych postulatów — sprawę odciążenia sędziów i przekazania pewnych czynności, które wykonywali i wykonywują urzędnicy sądowi, do ich samodzielnego załatwiania. Wiele czynności wykonywanych przez sędziego, są czynnościami tego rodzaju, że urzędnik sekretarski może je wykonywać z dobrym skutkiem i bez najmniejszej ujmy dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Nasze młode państwo zamiast pójść za wzorami najbardziej praktycznemi, ugruntowanemi na doświadczeniu państw kulturalnych Zachodu, wzięło za podstawę do urządzenia sądów przestarzałe formy, według których w jednem ręku sędziego została skupiona cała władza i sędziowska, wykonawcza i administracyjna, posunięta aż do rzeczy drobiazgowych. Na nasze usilne zabiegi wprowadzona została wprawdzie zasada przelania pewnych czynności sędziowskich na urzędników, lecz zasada ta nie znalazła należytego wyrazu i zastosowania w regulaminach sądowych, ramy których są tak wąskie dla samodzielnych czynności se-

kretarjatów sądowych, że właściwie nic nie wprowadzają nowego, ale przeciwnie, cofają te uprawnienia sekretarjatów, jakie istniały w regulaminach państw zaborczych dzielnic południowo-zachodnich, a jeżeli chodzi o porównanie czynności i uprawnień sekretarjatów sądowych w Anglji, czy w Niemczech — to jesteśmy tak nieproporcjonalnie daleko odsunięci, że nie wytrzymujemy żadnego porównania. Dla przykładu weźmy do ręki Regulamin Ogólny i z pomiędzy szeregu podobnych przepisów weźmy choćby paragraf 317. Co on mówi? Oto, że: „Prezes Sądu Apelacyjnego prowadzi księgę inwentarza". Takie wysokie stanowisko w hierarchji sądowej i taka mała czynność? To już chyba nie odpowiada godności Prezesa. Cieszymy się więc niezmiernie, że miarodajny głos sędziów, bezpośrednio zainteresowanych i stykających się w praktyce z czynnościami sądowemi, nawołuje do racjonalnego i zgodnego z interesem ogólnym rozgraniczenia czynności sędziego od czynności mniej skomplikowanych, mniej ważnych, pozostawiając mu zadanie, do którego ściśle powołuje go jego przygotowanie i stanowisko. Nie jest to głos odosobniony, coraz częściej rozbrzmiewa hasło: odciążenie sędziów, przerzucenie na sekretarjaty czynności przygotowawczych i wykonawczych. Niedawno zabierał w tej sprawie głos Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. K. Fleszyński, idąc po tej samej linji. Powtarzamy, że cieszy nas ten objaw, iż kruszą się przesądy biurokratyczne a odzywają się głosy, nawołujące do dążenia ku rzeczom realnym, podyktowanym warunkami doby współczesnej i rzetelną troską o dobro wymiaru sprawiedliwości.

Nasza jedność

Położenie sfer urzędniczych w czasach dzisiejszych jest pod znakiem szukania jedności, którąby urzędników wyprowadziła z tej opresji i z tego chaosu, w którym się znajdują i pod którego brzemieniem wprost się duszą. Tęsknota za nią jest żywa, a wyczekiwanie jej jest pełne niecierpliwości.

Lecz urzędnikom państwowym, a zwłaszcza nam, drobnej jej cząsteczce, sądownikom, szukać trzeba nietylko jedności, ale i źródła mocy i siły, z którego moglibyśmy czerpać pokrzepienie i posilenie w życiu naszem, w jego znojach i trudach, byśmy pełni tej mocy i siły urzeczywistniać mogli nasze zadania i cele.

Gdzie jednak nam szukać źródła mocy i siły? Różni różnie dziś szukają i zapatrują się na źródło naszej mocy i siły. Nie wszyscy widzą je w naszej organizacji. Każdemu z nas jest to jasnem, że moc i siła nasza, jako sądowników, leży nie gdzie indziej, jak w jedności. Sama jedność między nami wszystkimi, jedność w naszej organizacji zawodowej byłaby wielką siłą, o którąby się rozbiła niejedna nawałnica krzywd i upokorzeń, jakie w ostatnich czasach nas spotykają. Tylko jedność może nas uratować. O wiele przeto większą mocą, siłą i ostoją naszą musi być jedność w naszej organizacji zawodowej.

Mówiąc o jedności w Związku nie mam tu na myśli jedności w zapatrywaniach i poglądach w drobnych sprawach związkowych, lecz jedności w Związku samym, t. j. do jego należenia. To też dla każdego z nas jest nietylko miejsce w szeregach Związku, ale mamy w nim bardzo wiele do roboty i wszyscy możemy znaleźć sposób rozwoju i doskonalenia się. To też w dzisiejszych ciężkich dla nas czasach powinne wszystkie Koleżanki i Koledzy skupiać się w naszej organizacji, gdyż szkoda wszystkich bezpowrotnych lat, trawionych niezadowoleniem, goryczą i zżartych pustką, spychanych w przeszłość bezwartościowych dni.

Ale i tym, którzy potrafili tak czas zmarnować, przynależność do Związku przyniesie niezawodnie korzyść i ulgę, ochotę do życia związkowego, a kto wie, może i do czegoś więcej natchnie. Będzie dobrym duchem w organizacji i w potrzebie przyjdzie z pomocą.

Jest jeszcze jeden sekret, który chętnie zdradzę. Oto Związek trzeba miłować. Jest to pierwsza i może nawet jedyna racja jego bytu. A miłować winne go zarówno nasze zarządy, jak i członkowie. Jeżeli przy kolebce jego stała miłość, jeżeli kochali go szczerze i uczciwie twórcy, to oddając nam go w ręce proszą, abyśmy tyleż samo dla niego uczynili. To właśnie nasza przepiękna współpraca ze Związkiem, wielka wspólność.

Gdy do tego dojdziemy, staniemy się organizacją o niesłychanej wartości moralnej, kulturalnej i społecznej.

Każdy z nas winien to sobie pamiętać i uświadomić, gdyż to jest fundament naszej przyszłości. Wymaga tego od nas nasza dzisiejsza sytuacja, wymaga obowiązek wobec naszej organizacji zawodowej.

Karol Stefek
sekr., Katowice.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32

Przedłożenie rządowe w przedmiocie budżetu na okres 1932/33 ma cechy wybitnie oszczędnościowe i zmierza wyraźnie do utrzymania równowagi budżetowej.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości w zestawieniu ogólnem wyraża się cyfrą w dochodach 62.254.400 zł., zaś w wydatkach 101.679.000 zł., z czego przypada na wydatki zwyczajne 100.899.000 zł., zaś na wydatki nadzwyczajne 780.000 zł. W porównaniu z budżetem z ubiegłego okresu 1930/31, dochody przewidywane na okres 1932/33 są wyższe o 11.492.132 zł., zaś wydatki niższe o 17.706.828 zł. tak, że dopłata z ogólnych dochodów Państwa do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości wyniesie 39.424.600 zł. W wykonaniu budżetu z okresu 1930/31 dopłata ta wynosiła 67.843.170 zł., zaś w okresie budżetowym 1931/32 dopłata przewidywana jest w sumie 85.317.373 zł.

Zwiększenie dochodów w budżecie na okres 1932/33 przewidywane jest przedewszystkiem z opłat i kosztów w postępowaniu cywilnem, gdyż z preliminowanej sumy 34.000.000 zł. w okresie 1931/32, budżet na okres 1932/33 podwyższa tę sumę do kwoty 51.500.000 zł.

Oszczędności wymiaru sprawiedliwości uzyskano przedewszystkiem w uposażeniu, gdyż cyfra budżetu

z okresu 1931/32 w kwocie 96.577.640 zł., obniżona została na okres 1932/33 do kwoty 73.284.000 zł., a więc oszczędności uposażeniowe mają wynosić w przyszłym okresie 23.263.640 zł. W innych dziedzinach preliminowane oszczędności są nieznaczne i wynoszą np. w wydawnictwach 132.000 zł., w pomieszczeniach 600.000 zł., w wydatkach biurowych 970.000 zł., a inne pozycje wykazują jeszcze mniejsze oszczędności. Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że największe oszczędności w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości przewidywane są przez umniejszenie liczby stanowisk i uposażenia.

Wysokość obniżek uposażeniowych znana jest sferom urzędniczym dokładnie, zaś o ile chodzi o zmniejszenie etatów, to stanowiska prezesów, wiceprezesów, prokuratorów, wiceprokuratorów i podprokuratorów pozostają bez zmian, natomiast liczbę stanowisk sędziowskich zmniejszono o 150, urzędniczych o 300, zaś niższych funkcjonarjuszów o 90 etatów.

Zauważyć wypada, że w wymiarze sprawiedliwości stanowią olbrzymią pozycję rozchodów koszta utrzymania więzień, które z natury rzeczy obciążać winny budżet ogólny, jako dotyczące zagadnienia społecznego natury ogólnej. Jeżeli zatem w budżecie uwzględnimy tylko sądownictwo, a wyłączymy więziennictwo, to nawet w dzisiejszym stanie rzeczy moglibyśmy uważać wymiar sprawiedliwości jako resort o charakterze dochodowym. Trzeba bowiem wiedzieć, że preliminowane w dochodach sumy składają się w przeważnej części z opłat sądowych, które jedynie w okręgach apelacyjnych warszawskim, lubelskim i wileńskim uiszcza się w znaczkach sądowych, w pozostałych okręgach wpływy z powyższego tytułu uiszczane są znaczkami stemplowemi, a więc zaliczane są na dochód ogólny Ministerstwa Skarbu. Wyrażamy przypuszczenie, że wprowadzenie w całem Państwie jednolitości w opłatach sądowych i wyodrębnienie ich od dochodów ogólnych, przekształciłoby zarząd wymiaru sprawiedliwości w resort o ile nie dochodowy, to przynajmniej samowystarczalny — i to nawet z uwzględnieniem olbrzymich kosztów utrzymania i administrowania więziennictwa.

Komunikaty

Z DZIAŁALNOŚCI OGÓLNEGO ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH R. P. I NACZELNEGO KOMITETU PRACOWN. PAŃSTW.

Zarząd Główny Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P. na plenarnem posiedzeniu, odbytem w dniu 18 października 1931 r. uchwalił:

1) stwierdzić z naciskiem wobec ujawnionych w niektórych odłamach prasy opinji, o rzekomo politycznym i opozycyjnym charakterze Ogólnego Zrzeszenia, że Ogólne Zrzeszenie powołane zostało do życia uchwałą Stowarzyszeń i Związków, w skład jego wchodzących, wyłącznie dla niezależnej od wszelkich wpływów politycznych obrony ściśle zawodowych interesów świata urzędniczego, że opierając się na tej zasadniczej idei swego istnienia, Ogólne Zrzeszenie przestrzega w swej działalności od samego początku zupełnej neutralności politycznej i lojalności wobec każdego Rządu, a przeciwstawia się jedynie usiłowaniom pogorszenia bytu materjalnego i prawnego urzędników oraz próbom wciągnięcia go w orbitę wpływów politycznych,

2) domagać się, aby Rząd zaniechał dążeń do dalszego pogarszania materjalnej i prawnej sytuacji urzędników czynnych i emerytowanych,

3) domagać się, aby Rząd udzielał organizacjom urzędniczym projektów ustaw i rozporządzeń w sprawach urzędniczych,

4) stwierdzić bezwzględną konieczność, aby Rząd przyszedł obecnie z pomocą doraźną urzędnikom przez zasiłki pieniężne i inne ulgi ekonomiczne,

5) zażądać zapobieżenia wszelkim naciskom na sfery urzędnicze, zmierzającym do finansowego zaangażowania ich w akcji pomocy dla bezrobotnych, gdyż obniżenie uposażeń niewspółmierne nie pozwala samym urzędnikom na utrzymanie własne i własnych rodzin,

6) wyrazić uznanie Naczelnemu Komitetowi Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych za jego dotychczasową pracę i zupełną zgodność linji postępowania tego Komitetu i Ogólnego Zrzeszenia oraz dać wyraz ubolewaniu, że niektóre organizacje stoją na przeszkodzie ruchowi konsolidacyjnemu, zainicjowanemu przez Naczelny Komitet, ile, że rękojmią skutecznej obrony interesów świata urzędniczego może być jedynie łączenie się w niezależne związki,

7) wyrazić zdziwienie, że część lekarzy państwowych zbyt pochopnie współdziała w szkodliwej dla Państwa akcji zwalniania ze służby urzędników, zwłaszcza nauczycieli.

Dnia 27 b. m. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, p. Nakoniecznikow-Klukowski, przyjął w zastępstwie p. premjera delegację Nacz. Komitetu Prac. Państw., Kolej. i Komun. w osobach inż. Łopuszańskiego, dr. Krajewskiego, Jastrzębskiego i Sikorskiego, która przedstawiła p. ministrowi szereg postulatów, reprezentowanych przez siebie organizacyj, a mianowicie przywrócenia dodatków do poborów, doraźnej pomocy w formie jednorazowego zasiłku, ułatwienie oddłużenia urzędników przez rozłożenie spłaty zaliczek na podwójną ilość rat, przyznanie urzędnikom umówionych cen za węgiel z kopalń państwowych, zwolnienia od opłat szkolnych, obniżenie czynszów w domach skarbowych, obniżenie ceny budulca dla spółdzielni mieszkaniowych i rozszerzenie ulg przejazdowych na rodziny urzędników i emerytów.

P. wicemin. Nakoniecznikow-Klukowski oświadczył delegacji, że przy obecnej sytuacji finansowej nie może przyrzec na czas najbliższy zrealizowania postulatów, stwarzających obciążenie dodatkowe dla skarbu państwa, jeżeli zaś chodzi o punkt, dotyczący rozłożenia zaliczek na większą ilość rat, to sprawa ta została podjęta przez Rząd już w lipcu r. b. i wydane zostało zarządzenie, rozkładające spłatę zaliczek na znacznie większą, niż dawniej, ilość rat.

W sprawie ustaw urzędniczych oświadczył p. wiceminister, że ustawy te nie są jeszcze w chwili obecnej dojrzałe do wniesienia do Sejmu, a więc i dyskutowanie nad tą kwestją nie jest w chwili obecnej aktualne.

Do powyższego komunikatu dodać należy, że delegacja Nacz. Komitetu przedstawiła przedewszystkiem jego ideologję, polegającą na niezależnej obronie zawodowych interesów stanu urzędniczego, oraz że z poszczególnemi sprawami, zawartemi w załączonym memorjale, skierowana została do resortowych pp. Ministrów, do których też zgłoszono prośby o audjencję. Niezależnie od tego oświadczono delegacji, iż jakkolwiek projekt ustawy uposażeniowej nie jest narazie aktualny, jednakowoż przeprowadzone obecnie redukcje zmuszają do stworzenia podstaw dla nowej ustawy uposażeniowej, która ma być korzystniejszą dla pracowników państwowych. W sprawie projektu ustawy emerytalnej oświadczył p. podsekretarz stanu, że nie może uznać słuszności zasady, wedle której lata spędzone w służbie państw zaborczych miałyby być traktowane narówni z latami służby polskiej, istnieje tendencja do obniżenia należności emerytalnej za lata służby zaborczej (ew. do 75%), przeciw której Naczelny Komitet zamierza podjąć energiczną akcję. Zmiana ustawy o państwowej służbie cywilnej nie jest narazie aktualna, jednakże Naczelny Komitet czuwa nad tą sprawą i przeprowadza obecnie dyskusję nad tezami, ustalonemi przez sekcję pragmatyczną. Dnia 28 października r. b. delegacja Naczelnego Komitetu była u p. Nowowiejskiego, dyrektora departamentu dla usprawienia administracji w Prezydjum Rady Ministrów (który dnia poprzedniego brał udział w audejncji), gdzie wspólnie z szefem biura prawnegoPrezydjum Rady Ministrów, p. Święcickim, omawiano w dalszym ciągu sprawy poruszone w memorjale, nadto zaś sprawę utrzymywania stałego kontaktu między p. premjerem a organizacjami urzędniczemi na ewentualnych konferencjach perjodycznych, zwoływanych przez p. premjera.

Pozatem Naczelny Komitet wyśle w najbliższym tygodniu delegację do Sejmu, która polskim stronnictwom sejmowym przedstawi postulaty świata urzędniczego — oraz w sprawach poszczególnych wystosuje osobne memorjały do resortowych pp. Ministrów.

UZASADNIENIE MEMORJAŁU, PRZEDŁOŻONEGO RZĄDOWI W SPRAWIE UPOSAŻENIOWEJ.

a) *Przywrócenie wymiarów uposażeń z przed 1.5.1931.*

Obniżenie uposażeń pracowników państwowych i zaopatrzeń emerytów od 1 maja r. b. o 15% przez zniesienie miesięcznych dodatków do poborów, podważyło w zupełności równowagę budżetów domowych urzędników i funkcjonarjuszów publicznych, gdyż przyznanie tych dodatków w roku 1928 wywołane zostało koniecznością dostosowania płac do wzrostu drożyzny, nieuwzględnianego przy określaniu wartości mnożnej od grudnia 1925 r.

Gdy zaś nie spadek drożyzny, lecz wyłącznie względy oszczędnościowe spowodowały obniżenie płac, przeto jest zadaniem Rządu dążyć do uzyskania możności przywrócenia cofniętego dodatku, który nie stracił bynajmniej swego rzeczowego uzasadnienia.

Możności te upatrujemy w równomiernem rozłożeniu ciężarów, mających zapewnić równowagę finansową Państwa na wszystkie warstwy społeczne, uważając, że samo zaniechanie podwyższenia uposażeń pracowników państwowych, określanego przez Rząd w ciągu ostatnich kilku lat jako konieczność państwową, wyczerpuje w całości udział pracowników publicznych w obciążeniu ogółu na rzecz utrzymania równowagi budżetowej.

Również koniecznością życiową jest przywrócenie zniesionych dodatków stołecznych i obniżonych dodatków kresowych, których nieodzowność uzasadniały od chwili ich wprowadzenia szczególne warunki, wśród jakich pracował wówczas i pracuje dotychczas personel dotyczących miejscowości względnie okręgów.

Aż do chwili wprowadzenia wszystkich zarządzeń, które umożliwiają uwolnienie pracowników publicznych od wyłącznego ponoszenia konsekwencji położenia finansowego, w jakiem się Państwo obecnie znajduje, muszą pracownicy ci uważać zatrzymane im części uposażeń, za rodzaj zaciągniętej u nich przez Państwo pożyczki, której zwrot nastąpi z chwilą uzyskania możności pokrycia obecnych niedoborów skarbowych.

W zrozumieniu zaś, że ustalenie nowych źródeł dochodów i przeprowadzenie koniecznych oszczędności w wydatkach państwowych dla uzyskania tej możności, należy wyłącznie do kompetencji Rządu i Sejmu, powstrzymuje się od szczegółowego omawiania tych zagadnień.

b) *Niewprowadzanie zmian zasadniczych w ustawie uposażeniowej.*

Uważamy obecną chwilę za zupełnie nieodpowiednią do przeprowadzenia jakichkolwiek zmian zasadniczych w obowiązujących normach uposażeniowych, względnie do wnoszenia do Sejmu projektu nowej ustawy uposażeniowej, gdyż wszystkie te zmiany i projekty byłyby w dobie obecnego gospodarczego kryzysu i finansowego Państwa ustalane przedewszystkiem pod kątem widzenia przemijającej potrzeby czynienia jak najdalszych oszczędności z pominięciem głębszych wskazań natury ogólnej, domagających się objektywnego i opartego na normalnem położeniu finansowem Państwa oraz na wolnych od wyjątkowej depresji warunkach życia budowy zasad uposażeniowych.

Projektowane zatem obecnie — o czem wspomina prasa — nowe normy uposażeń, mogłyby przynieść pracownikom państwowym zamiast poprawy niewystarczających obecnie wymiarów uposażeń i zamiast przyznania koniecznych ulg dalsze ukrócenie ich praw w dziedzinie materjalnej, do czego wstęp stanowi niedopuszczalna, gdyż mająca obowiązywać z ważnością wstecz, a znajdująca się w obecnej chwili pod obradami Sejmu nowela do ustawy uposażeniowej, zawiesza-

jąca automatyczne posunięcia pracowników państwowych w szczeblach.

Już bowiem same projekty zastąpienia części uposażenia zasadniczego ruchomemi i niezaliczalnemi do zaopatrzenia emerytalnego dodatkami oraz zniesienia dodatków mieszkaniowych i ekonomicznych na rodzinę wskazują, iż pod naporem chwilowej konieczności mogłoby dojść do poświęcenia nawet pierwszorzędnych interesów społecznych i państwowych, nakazujących ochronę rodziny i zapewnienie minimum egzystencji b. pracownikom państwowym.

c) *Projekt nowej ustawy emerytalnej.*

Wobec niepokojących ogół pracowników państwowych wiadomości o opracowywaniu przez Rząd projektu nowej ustawy emerytalnej, mającej zawierać postanowienia, pogarszające stan obecny, domagamy się, by wszelkie względy oszczędnościowe ustąpiły powszechnie przestrzeganej zasadzie, iż nabyte na podstawie dotychczasowej ustawy uprawnienia nie mogą być ukrócone, a nowowprowadzane ustawy nie mogą zmieniać już istniejących z ważnością wstecz, że więc również i co do emerytów przyszłych ani zaistnienie prawa do zaopatrzenia emerytalnego, ani podstawa jego wymiaru, ani wreszcie warunki wypłaty należnej emerytury nie mogą ulec pogorszeniu w stosunku do uprawnień emerytalnych, jakie istniały w chwili nawiązania stosunku służbowego.

W szczególności uważalibyśmy za wyraźny zamach na uprawnienia pracowników państwowych postawienie w wątpliwość zweryfikowanych już uprzednio na podstawie dotychczasowych ustaw lat wysługi emerytalnej, przedłużenie okresu służby, uprawniającego do emerytury, oraz odjęcie tych dodatków, które są obecnie wliczone do zaopatrzenia emerytalnego.

Dzisiejsze bowiem wydatki Skarbu Państwa na zaopatrzenie byłych pracowników państwowych i ich rodzin są wprawdzie w ogólnej sumie wysokie, jednakże stan ten powoduje jedynie tylko podważenie stałości stosunku służbowego pracowników na skutek szeroko stosowanego usuwania ze służby personelu, który, będąc jeszcze w pełni sił fizycznych i umysłowych, mógłby przez długie lata oddawać usługi Państwu, czy na zajmowanych ostatnio, czy też na innych stanowiskach.

Tego rodzaju zwalniania powodują nieproduktywne i bardzo znaczne obciążenie budżetu przy jednoczesnem pogrążeniu tysięcy rodzin pracowników państwowych w największy niedostatek, wskutek skazania ich na wegetację z zaopatrzeń nie dochodzących w ich przeważnej ilości do minimum egzystencji.

Jedyny zatem racjonalny sposób, prowadzący do obniżenia omawianych wydatków na zaopatrzenia, leży nie w dalszem proletaryzowaniu emerytów i ich rodzin, lecz w hamowaniu zwalniań ze służby pracowników, mogących jeszcze pełnić służbę, oraz w powołaniu z powrotem do zajęć dla uzupełnienia naturalnego ubytku wśród personelu państwowego tych emerytów, którzy się nadają jeszcze do pracy.

Wtedy bowiem tylko można będzie obniżyć dotychczasowe wydatki na emerytury, a zarazem uniknąć obciążenia Państwa dalszemi zobowiązaniami wobec pracowników, których się mimo wszelkich zakazów nowych przyjęć, jednak w dalszym ciągu przyjmuje.

d) *Doraźna pomoc dla pracowników państwowych i emerytów.*

Gwałtowne zmniejszenie uposażeń i zaopatrzeń w ostatnich miesiącach postawiło ogół pracowników państwowych i emerytów w położenie bez wyjścia, gdyż mimo poważnego obniżenia stopy życiowej odebrało im możność sprostania zobowiązaniom, zaciągniętym na dłuższe okresy w chwili, gdy nietylko nikt nie mógł się jeszcze liczyć z grożącą redukcją płac, lecz przeciwnie, gdy na podstawie zeszłorocznych enuncjacyj czynników rządowych, były podstawy do brania w rachubę regulacyj uposażeń wzwyż.

Powstałe stąd zaległości w połączeniu z nieuniknionemi wydatkami na odzież i zapasy zimowe, oraz z kosztami, na jakie narażeni są z każdym rozpoczynającym się rokiem szkolnym pracownicy i emeryci, obarczeni dziećmi w wieku szkolnym, wytwarzają sytuację dla nich wprost tragiczną. Jej rozwiązanie możliwe jest jedynie tylko na drodze przyznania jednorazowej pomocy jeszcze przed nadejściem zimy, przy jednoczesnem wprowadzeniu pewnych ulg, które, nie łącząc się z obciążniem budżetu, przyniosłyby niejaką pomoc pracownikom państwowym.

Dlatego też uważamy za rzecz nieodzowną, by Rząd w zrozumieniu ciężkiego położenia wszystkich pracowników i emerytów państwowych wypłacił im w ciągu miesiąca listopada r. b. jednorazowe zasiłki, dostosowane do stosunków rodzinnych poszczególnych jednostek, uważając zasiłki te za zaliczki na poczet wstrzymanych obecnie dodatków do płac, które w myśl naszych wywodów pod I, winny być zwrócone, skoro tylko stan Skarbu Państwa na to pozwoli.

Poza tem zaś jest rzeczą konieczną, by rozwiązano zagadnienie oddłużenia pracowników państwowych przez wprowadzenie ułatwień w przyznawaniu zaliczek na uposażenia i przez rozłożenie spłat tych zaliczek na podwójną ilość rat miesięcznych, w stosunku do normy obecnie stosowanej, oraz przez umożliwienie konwersji długów prywatnych na pożyczki z funduszów państwowych. Ponadto, by przyznano pracownikom państwowym tańszy opał z państwowych kopalń węgla, by zwolniono od opłat w szkołach państwowych dzieci pracowników i emerytów państwowych, oraz by podwyższono zwroty opłat szkolnych za naukę w zakładach prywatnych odpowiednio do istotnej wysokości tych opłat, by obniżono odpowiednio do poszczególnego spadku wysokości komornego opłaty czynszowe za mieszkania służbowe i wogóle za mieszkania w budynkach skarbowych, a jednocześnie, by poparto udzielaniem kredytu na zakup materjałów budowlanych, oraz dostaw, tańszego drzewa budulcowego z lasów państwowych spółdzielniom budowlano-mieszkaniowym, oraz poszczególnym pracownikom, przystępującym do budowy domów mieszkalnych lub mieszkań w domach zbiorowych, a wreszcie by rozsze-

rzono kolejowe ulgi przejazdowe na rodziny pracowników państwowych, analogicznie jak to uczyniono odnośnie rodzin wojskowych.

e) *Wydatki osobowe w budżecie na okres 1932/33.*

Zaspokojenie powyższych postulatów, o ile są połączone z obciążeniem wydatków osobowych, podobnie jak wogóle wszelkie poczynania w dziedzinie poprawy obecnego położenia materjalnego pracowników państwowych, będą w okresie budżetowym 1932/33 tylko wtedy możliwe, jeśli kwoty preliminowane w poszczególnych działach administracji i przedsiębiorstw państwowych na pobory personelu i zaopatrzenia emerytalne będą zamierzenia te uwzględniały.

Uważamy przeto za rzecz konieczną, by dotyczące pozycje ustalano nie na podstawie obecnego stanu faktycznego, lecz z uwzględnieniem tych wszystkich sum, jakie dla przywrócenia odebranych w bieżącym roku dodatków są konieczne, przyczem rekompensata winna być szukana w oszczędnościach rzeczowych i inwestycyjnych, oraz w zwiększeniu dochodów przez równomierne rozłożenie ciężarów publicznych na wszystkie warstwy społeczeństwa, jak to już podnieśliśmy w punkcie I.

NACZELNY KOMITET PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KOLEJOWYCH I KOMUNALNYCH.

Mimo zapewnień, udzielonych Naczelnemu Komitetowi na ostatniej audjencji u p. wiceministra Nakoniecznikow-Klukowskiego, nie ustają niepokojące pogłoski o zamiarach Rządu w sprawach uposażeniowych i emerytalnych. Wskutek tego Naczelny Komitet zwrócił się do p. Premjera z prośbą o zarządzenie utrzymywania stałego kontaktu z Centralami urzędniczemi przez zwoływanie perjodycznych konferencyj, na których omawianoby sprawy urzędnicze.

Równocześnie odniósł się Naczelny Komitet do p. Premjera z prośbą, aby, wobec organizowania pomocy dla bezrobotnych, wydał do wszystkich władz państwowych zakaz stosowania nacisku względnie przymusu do finansowego udziału w tej akcji pracowników państwowych. Naczelny Komitet nie kładzie tamy ewentualnym, rzeczywiście dobrowolnym datkom na ten cel, jednakże uważa, że wobec obniżenia pracownikom prańtswowym poborów, dochodzącego do 38%, zniewalanie ich do dalszych świadczeń, zwłaszcza w obecnym zimowym okresie, spychałoby ich w ostateczną nędzę.

Na ostatniem posiedzeniu (6.11.1931 r.) zajmował się Naczelny Komitet sprawą Banku Urzędniczego i, wobec podniesionych wątpliwości co do jego żywotności, uchwalono zaprosić Dyrekcję Banku na najbliższe posiedzenie Naczelnego Komitetu dla omówienia sprawy, niezależnie zaś od tego polecono Sekcji Uposażeniowej Naczelnego Komitetu opracowanie projektu utworzenia resortowych organizacyj kredytowych. Tej samej Sekcji zlecono również opracowanie materjałów uzasadniających prawa emerytów, którym zaliczono lata służby zaborczej i wreszcie przesłano do tejże Sekcji materjały dostarczone przez Stowarzyszenie Krakowskie i Tarnopolskie, dotyczące nowych źródeł dochodowych dla budżetu państwowego.

Ponadto Naczelny Komitet przeprowadzał dyskusję nad tezami Sekcji Pragmatycznej w sprawie postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Warszawa, dn. 9 listopada 1931 r.

Prezydjum Naczelnego Komitetu.

NACZELNY KOMITET PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KOLEJOWYCH I KOMUNALNYCH.

W związku z audjencją, udzieloną Naczelnemu Komitetowi przez p. wiceministra Nakoniecznikow-Klukowskiego, jak niemniej wskutek nowych pogłosek o zamiarach obniżenia uposażeń służbowych, Naczelny Komitet Pracowniczy zwrócił się do p. Ministra Skarbu z prośbą o audjencję, na której był przyjęty dnia 10 listopada b. r. P. Minister Skarbu Jan Piłsudski, zapewnił delegację w osobach: inż. Łopuszańskiego, Jastrzębskiego i Sikorskiego, że jakakolwiek zmiana norm uposażeniowych jest obecnie zupełnie nieaktualna, gdyż musiałaby być połączona ze zwiększeniem wydatków państwowych, co w obecnych warunkach nie jest rzeczą możliwą. Obecna sytuacja Skarbu Państwa nie wymaga żadnej dalszej obniżki poborów, to też wszelkie pogłoski o rzekomych odmiennych zamiarach Rządu pozbawione są podstaw realnych; równocześnie jednak stan Skarbu Państwa nie pozwala na przyznanie urzędnikom dodatku zimowego, ani na przywrócenie odjętej części poborów.

Narazie nie jest również aktualną zmiana ustawy o państwowej służbie cywilnej, ani ustawy emerytalnej. Jednakże prowadzone są studja nad powiększeniem ilości lat służby, upoważniającej do zaopatrzenia emerytalnego, oraz nad zmianą podstaw jego wymiaru w ten sposób, żeby za lata służby zaborczej liczono tylko 75% należności, za lata służby polskiej 100%. Do tego też źródła sięgnie Rząd w razie pogorszenia się sytuacji finansowej.

Z powyższego przedstawienia wynika, że Rząd nie jest skłonny przyjść obecnie z pomocą urzędnikom państwowym, że natomiast nie uszczuplając ich poborów, zamierza czynić oszczędności na emeryturach, które, z natury rzeczy, są niższe od poborów urzędniczych i z których wiele osiągnąć się nie da. Mylne zatem są odmienne pogłoski, jakie ukazały się w niektórych dziennikach, jakoby ustawa emerytalna miała pozostać nienaruszona. Naczelny Komitet użyje wszelkich środków, aby przekonać czynniki miarodajne, że obniżanie i tak niedostatecznych i znacznie ukróconych zaopatrzeń emerytalnych zwłaszcza przez naruszanie praw dobrze nabytych, które są odpowiednikiem opłacanych i na rzecz Skarbu Państwa odstąpionych wkładek emerytalnych, nie powinno żadną miarą wchodzić w rachubę przy równoważeniu budżetu.

Warszawa, dn. 12 listopada 1931 r.

Prezydjum Naczelnego Komitetu.

Zagadnienie sądu przysięgłych

Pod powyższym tytułem ukazała się praca Sędziego Sądu Najwyższego, prof. dr. E. St. Rappaporta, która porusza jedno z najważniejszych zagadnień ustrojowo-procesowych zarówno u nas, jak i u obcych.

Sprawa jest aktualna u nas ze względu na konieczność zasadniczego zdecydowania się ciał ustawodawczych przedewszystkiem, czy pozostawić w nowej ustawie konstytucyjnej obecny art. 83-ci, czy też go przekształcić, względnie skreślić, co jednak nie przesądzałoby losów sądu przysięgłych w Polsce, normowanego na właściwem miejscu, to znaczy w prawie o ustroju sądów powszechnych i w k. p. k.

Autor zastrzega się na wstępie w sposób niezmiernie charakterystyczny, że praca jego ma rozpatrywać dane kapitalne zagadnienie przedewszystkiem ze stanowiska interesu rodzimego sądownictwa, gdyż stanowi ono odpowiedź na ustęp 4 działu XVII ankiety konstytucyjnej Sejmu Rz. P., jednakże odpowiedź tę autor stara się możliwie pogłębić nowemi aktualnemi poglądami, nie idąc śladem tak licznych analityków danego spornego zagadnienia, którzy w obszernych pracach powtarzają, często zbędnie, tak już znane i wszechstronnie omówione dawne argumenty za i przeciw sądom przysięgłych.

Z całego referatu prof. dr. Rappaporta bije przeświadczenie, że autor, zajmując tak odpowiedzialne stanowisko w świecie prawniczym, zarówno naukowym jak i sądowniczym, świadom jest tego, że w danej materji Komisja Konstytucyjna Sejmu i Senatu musi tak sporną, w przeświadczeniu wielu osób, sprawę zbadać gruntownie, a sąd swój kontrolować faktami *rzeczywistości państwowej polskiej.* A rzeczywistość ta zrodziła się przecież po przeszło stuletniej niewoli w chwili, gdy w całym świecie cywilizowanym głęboko przekształciły się te warunki państwowe i społeczne, które warunkowały entuzjazm organizatorów sądów przysięgłych na kontynencie Europy w XVIII stuleciu.

Ciekawą swą pracę zakończył Sz. Autor następującym wnioskiem:

„A więc dochodzimy do ostatecznego wniosku, że najwłaściwszą i bodaj jedynie właściwą *dla nas* postacią sądu karnego jest sąd państwowy.

Czy odpowiada on, czy może odpowiadać wszystkim, najidealniejszym wymogom?

Sądzę, że nie.

Nie było dotąd, niema i nigdy nie będzie na ziemi sądu *ludzkiego* — doskonałego, a tembardziej w obecnym, tak jeszcze sfinksowym co do oblicza, XX-em stuleciu.

To też nie abstrakcyjną doskonałość musimy mieć na widoku, lecz tę ludzką, którą warunkuje kultura, doświadczenie i energja nowoczesnego Polaka. Możemy uczynić tylko to, na co nas stać, ale musimy zdobyć w danej dziedzinie wszystko to, na co nas stać — powinno!

Ustalajmy więc w ustawodawstwie polskiem możliwie najdoskonalsze sądy państwowe — wogóle i w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karzącej — w szczególności".

Jerzy Przyłuski.

Z życia Związków

WŁOCŁAWEK. — *Ogólne zebranie.* — Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych Włocławskiego Okręgu Sądowego komunikuje, że na zebraniu ogólnem w dniu 10 października 1931 r. zostały wybrane następujące władze Stowarzyszenia:

Zarząd:

1) Józef Olszewski, prezes, 2) Jan Radwański, wiceprezes; — członkowie: 3) Władysław Koperski, 4) Edward Fryszkowski, 5) Ksawery Ryniec, 6) Stanisław Baraniak, 7) Franciszek Buśko, 8) Feliks Wiśniewski; — zastępcy: 9) Klaud. Krzywdziński, 10) Stanisław Bącalski, 11) Włodzimierz Olejnikow.

Komisja Rewizyjna:

1) Bronisława Radkówna, 2) Mieczysław Sieradziński, 3) Stefan Szczap.

Sąd Honorowy:

1) Michał Olejnikow, 2) Jan Radwański, 3) Irena Wojciechowska; — zastępcy: Wacław Goszczyński, Zdzisław Tomaszewski, Stanisław Baraniak.

KRONIKA

WZMOCNIENIE FRONTU WŚRÓD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Jak wiadomo z powodu ogólnego kryzysu dokonane obniżki płac dotknęły w szczególności liczne rzesze niższych funkcjonarjuszów państwowych, odbierając im nawet konieczne minimum egzystencji. Nic więc dziwnego, że wśród tych najbardziej upośledzonych panuje większy zmysł społeczny i potrzeba łączenia się, niż wśród innych dekasteryj urzędniczych.

W ostatnim czasie na zebraniach Polskiego Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych na Małopolskę powziętą została uchwała połączenia się w jedną organizację ze Związkiem Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rz. P. w Warszawie.

Z przyjemnością stwierdzamy, że Zw. Niż. Funkcj. wśród organizacyj pracowników państwowych zasługuje na wyróżnienie. Zarząd Związku, nie uprawiając demagogji, odważnie broni postulatów niższego funkcjonarjusza i nawet ze strony przeciwników politycznych słyszy się wyrazy uznania dla tej organizacji, będącej „białym krukiem" w dzisiejszych czasach. (PAS)

WZROST CYFRY BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 31 października r. b. wynosiła 253.355, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza przyrost w wysokości 2.051 bezrobotnych. Jest to pierwszym faktem wykazującym wzrost bezrobocia w Polsce.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 17.243, w Łodzi 24.645, a na Górnym Śląsku 61.435. (PAS)

ZA 30 ZŁOTYCH SIŁA BIUROWA.

W „I. K. C." Nr. 314 z dnia 13 b. m. czytamy w artykule: Bezrobotni i — „bezrobotni" m. in. list dra Osuchowskiego na temat ogłoszenia, które ukazało się w jednym z dzienników warszawskich, a które obrazuje wyjątkowo ciężkie położenie wśród pracowników umysłowych pozostających bez pracy. List powyższy podajemy w dosłownem brzmieniu.

„Rutynowanej młodej siły biurowej za pensję miesięczną... zł. 30 „poszukujemy". I było z czego wybierać. Przez cały dzień przez to biuro przewijały się rutynowane i nierutynowane, młode i starsze, piękne i niepiękne, ofiarując 8 godzin pracy za 30 zł. Oto bolesny obrazek zniżki cen na giełdzie pracowników umysłowych. Czy nie lepiej, jeżeli taka panienka pójdzie za służącą, gdzie otrzyma również 30 złotych, a może i 50 złotych wraz z całem utrzymaniem? Zresztą tę ostatnią możliwość już niejednokrotnie biedne inteligentne panienki wyzyskały. Nieraz można czytać takie ogłoszenia:

„Panna z maturą seminarjalną poszukuje jakiegokolwiek zajęcia także do pomocy gospodyni domu".

Dopiero ostateczna nędza czyni nas demokratami!

W znacznie gorszem położeniu znajdują się inteligentni mężczyźni. Czy przyjmie kto bezrobotnego młodzieńca z maturą gimnazjalną do zastępowania gospodyni domu, choćby umiał gotować jak anioł, a szorować jak automat?" (PAS)

PRACA STENOTYPISTKI.

Niemiecki Związek Pracowników Umysłowych (Afa-Bund) ogłosił ankietę o pracy maszynistek. Z wynikających odpowiedzi stwierdzić można, że praca ta powoduje liczne cierpienia, w szczególności zaburzenia nerwowe, ból palców, pleców, choroby oczne, reumatyzm i t. d. Przedenerwowanie powstaje zwłaszcza przy pisaniu pod dyktando. Wyniki ankiety wskazują na konieczność odpowiedniego przystosowania stołu do maszyny i krzesła, aby nie męczyć się przez naginanie lub wytężanie wzroku. Naogół postulat skrócenia czasu pracy, a przedewszystkiem wprowadzenia częstych przerw w czasie pracy maszynistek staje się aktualnym. (PAS)

Ustawy i rozporządzenia

W Dzienniku Ustaw Nr. 97 poz. 741 z dn. 5 listopada została ogłoszona ustawa z dn. 14 października 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej. Według tej ustawy drugi powszechny spis ludności odbędzie się dn. 9 grudnia 1931 r., a następne zaś co dziesięć lat w dniu ustalonym każdorazowo przez Radę Ministrów.

W tymże Dzienniku pod poz. 745 zamieszczono Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 15 października o zniesieniu wydziałów zamiejscowych sądów okręgowych. Według tego Rozporządzenia zniesiono: w Brodnicy zamiejscowy Wydział S. O. w Toruniu, oraz w Wejherowie Wydział S. O. w Starogardzie. Jednocześnie została zmieniona rzeczowa właściwość zamiejscowego Wydziału w Gdyni (Sąd Okręg. w Starogardzie) w ten sposób, że obejmuje ona wszystkie sprawy, do których rozpoznawania powołane są sądy okręgowe.

W Dzienniku Ustaw Nr. 98 z dn. 8 listopada 1931 r., poz. 749, ogłoszona została uchwalona przez Sejm: Ustawa o zahamowaniu szczeblowania w brzmieniu, podanem przez nas w komunikacie, zamieszczonym w Nr. 10 „Apelu".

Dz. Ust. Nr. 98/31 poz. 754 z dn. 8.XI.1931 r. — ogłasza Rozporządz. Ministra Sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 3 listopada 1931 r. o właściwości władz skarbowych do wnoszenia oskarżenia przed sądami grodzkiemi w sprawach z ustawy karnej skarbowej.

Na podstawie art. 10 przepisów, wprowadzających kodeks postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 314) zarządza się, co następuje:

§ 1. Władze skarbowe są właściwe do wnoszenia oskarżenia przed sądami grodzkiemi w sprawach o przestępstwa, przewidziane w ustawie karnej skarbowej.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 17 zamieszczony został następujący okólnik:

OKÓLNIK Nr. 1628/I.U./31 w sprawie wykonania aktów, zaopatrzonych klauzulą egzekucyjną z art. 161^1 i 365^1 ros. ust. post. cyw.

Do wszystkich sądów w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie.

Niektóre sądy na obszarze mocy obowiązującej austr. ordynacji egzekucyjnej odmawiają dozwolenia egzekucji na podstawie weksli protestowanych i zaopatrzonych klauzulą egzekucyjną z art. 161^1 p. 3 i 161^{10} lub z art. 365^1 ros. ust. post. cyw. na tej zasadzie, że weksle takie nie stanowią w myśl ordynacji egzekucyjnej, obowiązującej na tym obszarze prawnym, tytułu egzekucyjnego, a przyznana takim wekslom wykonalność z mocy powołanych wyżej przepisów ma znaczenie tylko na obszarze mocy obowiązującej rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego.

Powyższe jednak stanowisko prawne jest, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Trzeciej z dnia 19 lipca 1927 r. Nr. R. 530/27 (Orzecznictwo Sądów Polskich tom VI poz. 388) nieuzasadnione, w myśl bowiem powołanego wyżej orzeczenia klauzula egzekucyjna, udzielona przez sąd b. dzielnicy rosyj-

skiej na wekslu zaprotestowanym, stanowi sądowy tytuł egzekucyjny także dla ziem poaustrjackich.

Przy dozwoleniu więc egzekucji na podstawie klauzuli egzekucyjnej, udzielonej przez sądy b. dzielnicy rosyjskiej na aktach, wymienionych w art. 161[1] ros. ust. post. cyw., sądy winny mieć na względzie powołane wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego.

Orzecznictwo sądów

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 16/31 zamieszczona została następująca uchwała Sądu Najwyższego w sprawie wykładni przepisów art. 227, 228 i 212 Prawa o Małżeństwie oraz art. 60 i 61 K. C. P., którą w skróceniu przytaczamy.

„Na posiedzeniu niejawnem połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego dnia 18 kwietnia, 2 maja 1931 r. Sąd Najwyższy rozpoznawał wystosowany na zasadzie art. 41 i art. 275 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych wniosek Ministra Sprawiedliwości z dn. 10 padziernika 1930 r. L. I. U. 5099/30 o wyjaśnienie: czy na zasadzie przepisów prawa cywilnego, obowiązującego w b. Królestwie Kongresowem zwłaszcza wobec postanowień art. 227, 228 i 212 Pr. o Małż. oraz art. 260 i 261 Kod. Cyw. Pol. z 1825 r. po uprawomocnieniu się wyroku, orzekającego rozwód, unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie od stołu i łoża na czas nieograniczony, była żona wraca do używania nazwiska, które nosiła przed zawarciem związku małżeńskiego, a jeśli tak, to czy powrót ten zawsze następuje ipso jure, czy też może o nim i w jakim trybie orzekać sąd, oraz jaki ewentualnie wpływ na utratę nazwiska w powyższych warunkach posiada dobra lub zła wiara, wina lub brak winy żony?“

Sąd Najwyższy (po odpowiedniem umotywowaniu) na postawione pytanie daje odpowiedź następującą:

„Pod rządem Kod. Cyw. Pol. z r. 1825 oraz Pr. o Małż. z r. 1836 w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu żonie wolno powrócić do swego nazwiska rodowego przez oświadczenie wobec władzy, powołanej w miejscu jej zamieszkania do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności — żonie, uznanej za będącą w złej wierze lub za winną, mąż może zabronić używania jego nazwiska i dochodzić tego prawa w drodze powództwa sądowego; w razie rozłączenia co do stołu i łoża żona zawsze nosi nadal nazwisko mężowskie“.

Przegląd prasy zawodowej

Największe zainteresowanie w łonie organizacyj, jak i poszczególnych członków, budzą rozmowy z przedstawicielami Rządu, gdyż oświetlają one stan obecny a równocześnie rzucają światło na przyszłe sprawy i zamierzenia. Z tych względów przytaczamy poniżej sprawozdanie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów z odbytych audjencyj u członków Rządu, zamieszczone w Nr. 10 *„Głosu Sądownictwa“:*

AUDJENCJA U P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dniu 30 września Prezydjum Zarządu Głównego w osobach: Prezesa W. Miszewskiego i Wiceprezesów: K. Fleszyńskiego i B. Krzyżanowskiego uzyskało audjencję u P. Ministra Sprawiedliwości Cz. Michałowskiego, na której prócz kwestyj, omawianych na zebraniu Krakowskiem, poruszyło sprawę projektu nowej ustawy uposażeniowej oraz sprawę projektu zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej w związku z zamierzoną nowelizacją ustawy ustrojowej. P. Minister oświadczył, że projekt nowej ustawy uposażeniowej nie jest mu znany, gdyż dotąd Ministerstwo Sprawiedliwości nie otrzymało podobnego projektu w celu wypowiedzenia się co do meritum i ewentualnego uzgodnienia, zapewnił jednak jednocześnie, że w razie otrzymania projektu ustawy uposażeniowej udzieli go chętnie Zarządowi Głównemu Zrzeszenia i wysłucha dezyderatów i uwag jego przedstawicieli. P. Minister przyrzekł pozatem ułatwić Prezydjum otrzymanie audjencji w tejże sprawie u P. Ministra Skarbu. Co się tyczy sprawy zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, to P. Minister uważa je za konieczne, a to w celu wyeliminowania z sądownictwa tych poszczególnych jednostek, które nie stoją na odpowiednim poziomie pod względem etycznym, wzgl. znajdują się w kontakcie z organizacjami przeciwpaństwowemi, a które pozostają w służbie państwowej dzięki względności Sądów Dyscyplinarnych. P. Minister podkreślił, że przy stosowaniu tej ustawy kierować się będzie wyłącznie względami natury rzeczowej, oraz będzie miał na uwadze powagę i godność wymiaru sprawiedliwości. Wreszcie P. Minister zapewnił o swym życzliwym stosunku do wszystkich trosk i bolączek sądowników.

AUDJENCJA U P. MINISTRA SKARBU.

W dn. 2 października Prezydjum Zarządu Głównego: Prezes W. Miszewski i Wiceprezesi K. Fleszyński i B. Krzyżanowski przyjęci zostali przez P. Ministra Skarbu J. Piłsudskiego.

Przedstawiciele Zrzeszenia zwrócili się do Pana Ministra z prośbą, by przy rozważaniu sprawy nowej ustawy uposażeniowej dla sędziów i prokuratorów wzięte zostały pod uwagę postulaty Zrzeszenia co do utrzymania szczebli (za wysługę lat) oraz obecnej relacji w stosunku do klas urzędniczych. Pan Minister oświadczył, że Ministerstwo Skarbu projektu nowej ustawy uposażeniowej nie opracowuje i że sprawa ta należy do kompetencji Rady Ministrów. P. Minister sądzi, że sprawa ta nie jest narazie aktualna i że nie znajdzie swego odpowiednika w preliminarzu budżetowym na rok 1932-33. Pan Minister zapewnił, że jako Minister Skarbu, przy ewentualnem rozważaniu tej sprawy ustosunkuje się życzliwie do dezyderatów sądownictwa. Co się tyczy nowelizacji Ustawy Emerytalnej, to projekt odpowiedni złożony zostanie do Sejmu w trakcie sesji bieżącej“.

W tymże numerze *„Głosu Sądownictwa“* zamieszczone zostało sprawozdanie z X. Jubileuszowego Zjazdu Delegatów Centr. Związku Urzędników Sądowych R. P., odbytego w dn. 26 i 27 września r. b. Obszerne sprawozdanie zakończone zostało następującą uwagą:

„Obrady urzędników sądowych wyróżniały się powagą i zrozumieniem ciężkiej sytuacji, którą przeżywa świat pracowniczy, a w szczególności urzędniczy“.

„BIULETYN URZĘDNICZY“ Nr. 7-8, organ Związku Stow. Urzędników z akademickiem wykształceniem, poświęca część artykułów poważnemu roztrząsaniu zagadnień aktualnych z dziedziny stosunków urzędniczych, drugą część — zagadnieniom administracyjnym, konstytucyjnym i in. Z pierwszej serji zwracają uwagę artykuły p. t. „Odosobnieni“ i zwłaszcza drugi „Z problemów współczesnych“, gdzie słusznie wskazano na niezgodność obecną stanu prawnego ze stanem faktycznym w położeniu urzędników i określono wyraźnie ich stosunek do polityki. Ponadto poddano krytycznemu naświetleninu prace „Komisji dla usprawienia administracji publicznej“, omówiono

„Udział związków zawodowych w kierowaniu Państwem“ (Zbigniew Wróblewski).

„O konstytucji austrjackiej“ pisze p. Leszek Gembarzewski, o „Utracie papierów wartościowych na okaziciela“ p. dr. M. Bielak. Interesujące „Quaestiones“, które napewno wywołają obszerną dyskusję, „Świat urzędniczy zagranicą“ (Dr. St. K.). „Mównica publiczna“, w której podano obfity „Przegląd Prasy“, zawierający szereg cennych poglądów, wreszcie sprawy organizacyjne („Z działalności Naczelnego Komitetu“). „Książki nadesłane“ zamykają ten zajmujący zeszyt.

ŻYCIE URZĘDNICZE w Nr. 17 zamieszcza artykuł p. t.: „Selekcja“. W artykule tym wskazuje się, że wśród wielu zagadnień, dotyczących świata urzędniczego wysuwane jest przez czynniki rządzące hasło przeprowadzenia selekcji wśród kadr urzędniczych, czyli przesiania materjału ludzkiego. Zamiary te mają na celu usprawnienie administracji. Nie negując zasadniczo prawa Rządu do przeprowadzania selekcji w ramach istniejących ustaw przy istnieniu wielu środków, jak: służbę prowizoryczną, egzaminy, komisje kwalifikacyjne i dyscyplinarne, 10-cio letni okres służby bez uprawnień emerytalnych, tak dalej pisze:

„Ale poza tem wszystkiem urzędnik też jest człowiekiem. Żywym, normalnym, typowym człowiekiem, który chce w pewnych okresach swego życia czuć zdecydowanie ustalony grunt pod nogami, chce korzystać ze skromnych nawet, ale pewnych owoców swego życiowego dorobku, chce mieć rodzinę, której bytu na kruchych gałęziach czyjegoś swobodnego uznania nie zawiesi. Tych potrzeb nikomu we współczesnem społeczeństwie nie wolno zaprzeczać: nie wolno więc zaprzeczać ich także urzędnikowi państwowemu.

I dlatego proces selekcji w administracji państwowej, sam w sobie w rozsądnych granicach celowy i twórczy, musi uwzględniać także i te prawa człowieka w urzędniku. Urzędnik nie może być przecież jak ptak na gałęzi, ani nie może co chwila być zmuszanym do refleksji, czy czasem nie palnął głupstwa, wstępując na służbę państwową, czy czasem nie zmarnował najlepszych lat, niepowetowanych lat, angażując się w pracy państwowej. I Państwo żadną miarą nie powinno wytwarzać takich stanów psychologicznych, w których urzędnik sam przetrawia gorycz i — jak się obrazowo mówi — „dziesiątego przestrzega“ przed ryzykiem służby państwowej.

Bo właśnie w takich warunkach wszelka rzeczywista selekcja, wszelkie rzeczywiste przyciąganie lepszych sił do służby państwowej musi być skazane na całkowite niepowodzenie.

Jesteśmy już po trzynastu latach niepodległości. Jest to szmat czasu, po którego upływie główne kontury prawa urzędniczego i praktyki personalnej powinny być już bezwzględnie ustalone. Aparat administracyjny, o ile na to pozwalają ogólne warunki, pracuje ofiarnie, lojalnie i bardzo sprawnie. Niechajże niebo nad nim błyśnie raz ciszą i spokojem. Już czas...“

WŁADYSŁAW TRZEMŻALSKI

Polskie jednolite prawo o księgach ziemskich

wedle projektu Prof. Dr. Fryderyka Zolla.

(Ciąg dalszy)

C) Każde dobro nieruchome musi być wpisane do *odrębnej księgi ziemskiej* prowadzonej przy właściwym, ze względu na położenie dobra, *sądzie grodzkim.* Przy każdym sądzie grodzkim ma istnieć — w myśl propozycji projektodawcy — urząd powołany do prowadzenia ksiąg ziemskich, zwany *„Urzędem ksiąg ziemskich“.*

Każda księga ziemska składa się z *dwóch* części, któremi są:

1) wykaz ziemski, wykaz dobra nieruchomego, krótko *„wykaz“,*

2) zbiór dokumentów.

Pozatem w sądzie grodzkim, prowadzącym księgi ziemskie powinne znajdować się, według gmin sporządzone, mapy katastralne. Tam, gdzie takich map, dla braku katastrów, niema, będzie musiała być sporządzona przez geometrę osobna mapka dla każdej posiadłości i stanowić będzie dodatkowo *trzecią* część księgi (mapa posiadłości).

Dla kolei żelaznych, które są przeznaczone do użytku publicznego i wolne od przymusu księgowego, będzie właściwym sądem ziemskim ten *sąd grodzki,* w którego obrębie ma siedzibę główną osoba, do której kolej należy. W razie założenia księgi, kolej musi postarać się o mapy, przedstawiające grunty kolejowe w całej rozciągłości, o ile w gminach, przez które kolej prowadzi, niema map katastralnych.

Dla kolei prywatnej, stanowiącej jednostkę gospodarczą, która rozciąga się na kilka gmin lub kilka powiatów, prowadzi się również tylko jedną księgę, i to przy tym sądzie grodzkim i przy tej gminie, gdzie kolej ma swój początek lub koniec.

Projektodawca jest zdania, że należy dla *każdej posiadłości* prowadzić *osobną księgę* i nie łączyć wykazy w jedną księgę według gmin, jak to jest w dzielnicach poaustrjackiej i popruskiej, gdyż łączenie takie utrudnia przeglądanie ksiąg i branie z nich odpisów, gdy więcej osób równocześnie potrzebuje tej samej księgi z różnemi wykazami — ponadto utrudnia uzupełnienie takiej księgi względnie wykazów w niej złączonych, gdy kartki wykazu są już zapisane. Ponieważ założenie ksiąg wedle posiadłości (wykazu) powoduje większy koszt, projektodawca wnosi, że koszt założenia takich nowych ksiąg ma ponieść odnośny właściciel. Koszta takie będą stosunkowo niewysokie, to nawet właściciel mniejszej posiadłości będzie je mógł z łatwością pokryć. Pod oprawą jednej książki należy rozumieć oprawienie wykazu posiadłości, sporządzenie teki na dokumenty a także (ewentualnie) i na mapę.

W ten sposób założone księgi zwiększą rozmiar ich pomieszczenia o jeden pokój więcej i najwyżej w każdym sądzie. Nadwyżka wydatków z tem połączonych nie obciąży nadmiernie Skarbu Państwa.

I. *Wykaz ziemski (wykaz dobra ziemskiego).*

Każdy wykaz ziemski składać się będzie z *siedmiu działów,* które będą oznaczone cyframi *rzymskiemi* — a ponadto niektóre działy podzielone będą na poddziały, których liczba dochodzić będzie do *dziewięciu.* Poddziały oznaczone będą dużemi literami A, B, C. Wprowadzenie więcej działów, a w nich jeszcze więcej poddziałów projektodawca uważa za postęp, a ponadto uzasadnia to mnogiemi rodzajami przepisów, w których łatwiej i prędzej można się zorjentować, gdy grup będzie więcej i tem dowodzi, że księga (wykaz) zyska na przejrzystości i jasności.

Dział I. przeznaczony jest na oznaczenie właściwego sądu, gminy, w której znajduje się posiadłość, numeru księgi posiadłości w tej gminie i na oznaczenie posiadłości; np. Sąd grodzki X. Gmina Y. Księga posiadłości L. 195 „Hotel pod Różą przy ulicy Florjańskiej L. 25" albo „Zabudowa nie nieruchomości przy alei Słowackiego L. 98" i t. p.

Dział II. Podział A. zawiera spis parcel katastralnych według ich oznaczeń rodzajowych (np. dom, staw, las, grunt orny i t. p.) i liczb katastru, a gdzie katastru niema, dokładne opisanie posiadłości, jej położenia w gminie, jej rozmiarów i powołanie się na mapę, sporządzoną przez urzędowego geometrę a dołączoną do wykazu w osobnej okładce, jako trzecia część księgi posiadłości.

W poddziale B będą uwidocznione wydzielenia z nieruchomości: zabudowy, mieszkania lub pokładów mineralnych; tych ostatnich, o ile wydzielenie pokładów mineralnych nie opiera się na mocy prawa, ale na czynności prawnej; — tudzież zmiany w tych wydzieleniach.

Wpisy w poddziałach A) i B) *są przymusowe.*

Ponadto może być otworzony na wniosek właściciela lub wierzyciela hipoteczny poddział C) dla wpisów wartości dobra nieruchomego, granicy obciążenia, czystego dochodu jako podstawy opodatkowania, ceny kupna, którą zapłacono za nieruchomość i t. p. wskazówek co do wartości nieruchomości, jednakże z podaniem czasu (daty), z którego takie podstawy oznaczenia wartości nieruchomości pochodzą. Ten poddział C) zdaniem projektodawcy jest zbyteczny — ale wprowadza go on ze względu na wpisy, do których przyzwyczajono się w b. Kongresówce i w b. dzielnicy pruskiej

Dział III przeznaczony jest na wspis wszystkich praw realnych, t. zn. praw połączonych z posiadłością, a więc służebności gruntowych, w których ta posiadłość jest gruntem *panującym,* przemysłów realnych, ciężarów gruntowych, związanych po stronie czynnej z tą posiadłością, praw polowania i rybołóstwa, o ile te prawa nie są przynależnością posiadłości z mocy prawa (ale nie praw polowania i rybołóstwa, służących tylko właścicielowi posiadłości z umów obligacyjnych) i t. p. Nie wpisuje się t. zw. służebności legalnych, jako wynikających z mocy prawa.

Tu też wpisuje się wszelkie zmiany w tych prawach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zbiór wyroków

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Prezydjum Rady Ministrów na skutek interwencji Ogólnego Zrzeszenia przyznało dla nabywców „Zbioru Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego", zniżkę ceny kupna tego dzieła na następujących warunkach:

a) zamówienia mają być przesyłane za pośrednictwem Ogólnego Zrzeszenia,

b) zniżka wynosi przy zamówieniu 10 do 50 egzemplarzy — 20%,

c) zniżka przy zamówieniu powyżej 50 egz. wynosi 33%,

d) egzemplarze nabyte tą drogą nie będą przeznaczone dla urzędów względnie instytucyj państwowych lub samorządowych.

Zgłoszenia na nabycie wspomnianych egzemplarzy „Zbioru Wyroków" prosimy kierować do Centrali Ogólnego Zrzeszenia, Warszawa, Kredytowa 16 m. 25, która w razie nadejścia 10-ciu zamówień (względnie zamówień na 10 egzemplarzy), kierować je będzie do Prezydjum Rady Ministrów.

Redakcja i administracja: Warszawa, pl. Krasińskich Nr. 5.

Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto Zarządu Centr. Związku w P. K. O. 595.

Cena prenumeraty:
Kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr.
Rocznie „ — 6 zł. —

Ogłoszenia:
Strona — 100 zł. | 1/4 str. — 25 zł. | 1/16 str. — 6 zł.
1/2 str. — 50 „ | 1/8 „ — 12 „

Redaktor: JERZY PRZYŁUSKI   Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P.

KOMITET REDAKCYJNY: 1. Domański Antoni, 2. Gębarski Bogdan, 3. Jakowicki Ignacy, 4. Klemm Bolesław, 5. Łomnicki Franciszek, 6. Młodzianowska Zofja, 7. Przyłuski Jerzy (redaktor), 8. Sikorski Wacław, 9. Szkolnicki Zenon.

Druk. Zw. Pr. Adm. Gm., W-wa, Pl. Krasińskich 6. Tel. 644-04.